

Sygn. akt II Ca 554/14

POSTANOWIENIE

Dnia 19 lutego 2015r. **Sąd Okręgowy w Bydgoszczy II Wydział Cywilny - Odwoławczy**

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Maria Leszczyńska Sędziowie: SO Aurelia Pietrzak

SO Janusz Kasnowski (spr.)

Sekretarz sąd. Tomasz Rapacewicz

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2015 roku w Bydgoszczy na rozprawie sprawy

z wniosku

S. G. i E. G. przy uczestnictwie

(...) Kasy (...)w G. o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po H. G.

na skutek apelacji wnioskodawczyni S. G. i wnioskodawczyni E. G. od postanowienia Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 25 września 2013r. w sprawie o sygn. II Ns 1203 / 13

postanawia:

1/ sprostować z urzędu oczywistą omyłkę w postanowieniu Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 25 września 2013r. powstałą w określeniu sygnatury akt sprawy przez wpisanie w miejsce „II Ns 1203 / 12” - „II Ns 1203/13”, jak być powinno;

2/ oddalić apelację;

3/ oddalić wnioszek uczestniczki o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

I

II ca 554 / 14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 25 września 2013r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy odmówił wnioskodawczyniom S. G. i E. G. zatwierdzenia uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym H. G..

Sąd Rejonowy ustalił, że H. G. zmarł 10 lutego 2011r. w B., gdzie ostatnio stale zamieszkiwał. Pozostawał w związku małżeńskim z E. G., która od 2007r. zamieszkiwała oddzielnie. Z tego małżeństwa pochodziła córka S. G., która zamieszkiwała poza krajem. Spadkodawca zamieszkiwał wraz z bratem, utrzymywał się z renty w kwocie 700 zł (miesięcznie) i dzielił z bratem koszty utrzymania mieszkania, w czym dodatkowo pomagała mu żona E. G.. Spadkodawca H. G. nadużywał alkoholu. Z dalszych ustaleń faktycznych Sądu rejonowego wynika, że po śmierci spadkodawcy ani żona, ani córka nie pytały jego brata M. G., czy spadkodawca miał jakieś długi, nie rozmawiały na ten temat z innymi członkami rodziny, czy znajomymi, nie zwracały się też z pytaniami ani do ZUS, ani do urzędu skarbowego, co wynikało z zeznań wnioskodawczyń.

Przy ocenie pranej tych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy odwołał się do treści art.1019 § 2 i 3 kc, z którego wynika, że spadkodawca, który pod wpływem błędu lub groźby nie złożył żadnego oświadczenia w terminie może uchylić od skutków prawnych niezachowania terminu, przy czym to uchylenie się wymaga zatwierdzenia przez Sąd. Błąd spadkobiercy musi dotyczyć być jednak prawnie doniosły (art.84 § 2 kc). Do tej kategorii nie należy – zdaniem Sądu – nieznanostwo przedmiotu spadku pozostająca w związku przyczynowym z nie dołożeniem przez spadkobiercę należytę staranności w ustaleniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. W sprawie wnioskodawczynie wskazały, że nie podjęły żadnych kroków w celu ustalenia składu majątku spadkowego. Tymczasem mogły uzyskać wiedzę na temat zobowiązań spadkodawcy choćby poprzez zapytanie zamieszkującego z nim brata M. G.. Nie wystąpiły też do żadnych instytucji z zapytaniem, czy spadkodawca pozostawił jakieś długi, gdyż nie były tym zainteresowane. Sposób życia spadkodawcy, w tym nadużywanie alkoholu, znana wnioskodawczynom wysokość renty w kwocie 700 zł miesięcznie, częściowe przeznaczenie dochodów na utrzymanie mieszkania, opłacenie mediów, znane z doświadczenia życiowego koszty wyżywienia oraz brak pomocy finansowej winien skłonić wnioskodawczynie – zdaniem Sądu – do refleksji, że spadkodawca nie był sam w stanie ponieść tych wszystkich wydatków i pożyczał pieniądze od innych osób lub instytucji. To z kolei nakazywało podjęcie odpowiednich kroków w celu uzyskania informacji pozwalających ocenić, czy celowe byłoby złożenie oświadczenia w przedmiocie przyjęcia bądź odrzucenia spadku. Wnioskodawczynie nie podjęły żadnych działań w tym kierunku, a zatem brak było podstaw do przyjęcia, że uchyliły się od skutków niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku i zatwierdzenia takiego oświadczenia (w ramach art.1019 § 1 i 2 kc).

W apelacji od postanowienia wnioskodawczynie domagały się jego zmiany poprzez zatwierdzenia ich oświadczenia o uchyleniu się od skutków niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym H. G..

Apelujące zarzuciły Sądowi Rejonowemu, że:

- zachowały należytą, stosowną do okoliczności staranność przy ustalaniu sytuacji majątkowej spadkodawcy, która czyniła spadkodawcę mało wiarygodnym kredytobiorcą (nie miał tzw. zdolności kredytowej), a w konsekwencji nie powinien był otrzymać żadnego kredytu;
- pozostawał w związku małżeńskim z wnioskodawczynią E. G., a zaciągnięte przez niego zobowiązania finansowe wykraczały poza zakres czynności zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, przez co czynności z tym związane są nieważne;
- stwierdzenie, iż spadkobierca nie dołożył należytę staranności powinno być poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od niego wymagać tj. sprecyzowania czynności, które faktycznie i prawnie spadkodawca mógłby podjąć;
- wnioskodawczynie dokonały zawiadomienia banku, w którym spadkodawca posiadał rachunek i korzystał z karty bankomatowej, a przegląd jego rzeczy nie doprowadził do wykrycia zobowiązań kredytowych.

W odpowiedzi na apelację uczestnik (...) Kasa (...)w G. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od wnioskodawczyń solidarnie zawrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyń nie znajduje uzasadnienia. Sąd Rejonowy, głównie za sprawą ich zeznań, poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie i dokonał właściwej ich oceny prawnej. Sąd odwoławczy przyjmuje te ustalenia także za podstawę swego orzeczenia i podziela tę ocenę prawną, z wnioskiem końcowym, że w sprawie brak uzasadnionych podstaw do uznania, iż każda z wnioskodawczyń uchyliła się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym w dniu 10 lutego 2011r. H. G., gdyż działała pod wpływem błędu.

W szczególności nie znajdują uzasadnienia dwa ostatnie zarzuty apelacji wnioskodawczynie E. G. i S. G..

Wstępnie przypomnieć należy, że spadkobierca w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania do spadku, może złożyć oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku, a brak takiego oświadczenia w tym terminie oznacza przyjęcie spadku wprost, jak stanowi art.1015&1 i 2 kc. Spadkobierca, który nie złożył żadnego oświadczenia w wymaganym terminie, bo działał pod wpływem błędu może uchylić się od skutków prawnych niezachowania tego terminu, co dopuszcza art.1019&2 kc. Powtórzyć należy za Sądem Rejonowym, że wymaga się jednak, by błąd spadkobiercy był istotny, a więc uzasadniający przypuszczenie, że gdyby nie działał on pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie zaniechałby złożenia oświadczenia w przedmiocie przyjęcia lub odrzucenia spadku (zgodnie z art.84&2 kc). Rozpoznając skargę kasacyjną od innego orzeczenia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w podobnej sprawie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że błędem istotnym spadkobiercy (w ujęciu art.1019&2 kc w związku z art.84&2 kc) jest brak wiedzy o stanie spadku (długach spadkowych), mimo powziętych przez tego spadkobiercę odpowiednich, możliwych działań zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku (postanowienie SN z dnia 05.07.2012r. w sprawie IV CSK 612/11 – opublikowane w systemie informacji prawnej LEX). Innymi słowy Sąd Najwyższy potwierdził dotychczas prezentowane stanowisko, że nie stanowi błędu istotnego nieznanomość przedmiotu spadku (długów spadkowych), gdy z braku dołożenia przez spadkobiercę należytej staranności w ustaleniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego (por. choćby jego postanowienia z dnia 30.06.2005r. w sprawie IV CK 799/04, z dnia 18.03.2010r. w sprawie V CSK 337/09 czy z dnia 01.12.2011r. w sprawie I CSK 85/11 – wszystkie opublikowane w systemie informacji prawnej LEX). Zatem w niniejszej sprawie rozważyć należało, jakich konkretnie aktów staranności dokonały wnioskodawczynie (matka i córka), by dowiedzieć się czegoś o stanie spadku (w tym długach spadkowych) po zmarłym mężu i ojcu H. G. i ewentualnie, jakich aktów staranności można było od nich wymagać.

Można przypuszczać, że gdyby wnioskodawczynie wiedziały o długi spadkodawcy wobec uczestniczki (...)Kasy (...)w G. z tytułu niespłaconego kredytu, to zapewne złożyłyby oświadczenie o odrzuceniu spadku po nim lub o przyjęciu spadku jedynie z dobrodziejstwem inwentarza (tj. z ograniczeniem odpowiedzialności każdej z nich do wartości stanu czynnego spadku). Nie można było też oczekiwać, że z chwilą śmierci H. G. powinny były zasięgnąć wiadomości w instytucjach finansowych (bankach) czy nie pozostawił on zaciągniętych i niespłaconych kredytów, bo pomijając już ograniczenia ustawowe w dostępie do takich informacji (z uwagi na tajemnicę bankową) musiałyby wiedzieć, do którego z banków trzeba się zwrócić o uzyskanie stosownych informacji. Nie można oczekiwać, że powinny były zwrócić się do wszystkich banków działających choćby na danym terenie, bo w praktyce – po śmierci spadkodawcy - nikt tak nie postępuje. Zważyć jednak należy, co wnioskodawczynie same przyznały, że po śmierci H. G. (męża i ojca) nie podjęły żadnych czynności zmierzających do ustalenia stanu spadku, w tym ewentualnych długów spadkowych, jakie pozostawił. Wnioskodawczynie E. G. (żona) zeznała, że spadkodawca utrzymywał się z renty w kwocie 700 zł, nie wie czy wystarczało mu na życie, że nadużywał alkoholu i nie wie skąd brał na to pieniądze (k.39). Wnioskodawczynie dodatkowo przyznała, że spadkodawca mieszkał z bratem M., z którym ona nie rozmawiała po śmierci męża na temat tego, czy miał on długi; nie zrobiła też nic, by się dowiedzieć; nie zwróciła się do ZUS, ani do urzędu skarbowego czy banku, w którym spadkodawca miał konto (k.39). Podobne zeznania złożyła wnioskodawczynie S. G. - córka zmarłego (k.40). Zatem z zeznań wnioskodawczyń wynika wprost, że nie podjęły żadnych czynności zmierzających do ustalenia, czy spadkodawca, z którym od pewnego czasu żona E. G. nie zamieszkiwała na co dzień, nie posiada jakichś zobowiązań finansowych. Tymczasem nie zamieszkując ze spadkodawcą i mając tak dużą wiedzę na temat jego życia, w tym nadużywania alkoholu i niewielkich środków finansowych, z których się utrzymuje, wnioskodawczynie powinny były dochować większej staranności w ustaleniu, czy przypadkiem nie posiada on jakichś zobowiązań. Uprawnione zatem jest stwierdzenie, że w ich działaniu nie było nie tylko należytej staranności, ale w istocie żadnej staranności, a tym samym trudno mówić, że brak wiedzy o stanie spadku był wynikiem istotnego błędu. Zaakceptowanie takiej postawy wnioskodawczyń i przyjęcie, że uchyliły się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym mężu i ojcu oznaczałoby pominięcie ograniczeń czasowych do złożenia oświadczenia i konsekwencji jego niezłożenia w terminie przewidzianych w art.1015&1 i 2 kc, a nadto pominięcie wymogów przewidzianych w art.1019&1 i 2 kc warunkujących uchylenie się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia w terminie. Innymi słowy prowadziłyby do naruszenia tych przepisów prawa materialnego, a w konsekwencji – jak trafnie podnosi uczestniczka w odpowiedzi na apelację – do naruszenia porządku lub sposobu dziedziczenia,

a tym samym stabilności stosunków prawnych wynikających z zachowania podstawowej zasady odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe. Sąd Okręgowy podziela co do zasady zapatrywanie, że spadkobiercy – nie znając sytuacji majątkowej spadkodawcy - nie mają obowiązku składania w terminie, niejako z daleko posuniętej ostrożności, oświadczeń o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza lub o odrzuceniu spadku, by w ten sposób chronić swoją odpowiedzialność. Jednak w sytuacji, gdy wiedzą tak wiele na temat stanu majątkowego spadkodawcy za jego życia, że jest ona zła, że ma niewielką rentę i nadużywa alkoholu, to można od nich oczekiwać zachowania większej ostrożności, a tym bardziej w sytuacji, gdy dotyczy to małżonka, z którym spadkobierczyni pozostawała w ustawowej wspólności małżeńskiej. W apelacji wnioskodawczynie E. G., podobnie jak i S. G., co prawda podnosiły, że przeglądały rzeczy osobiste spadkodawcy, ale nie doprowadziło to do wykrycia istnienia jego zobowiązań. Takie twierdzenia na etapie apelacji pozostają w sprzeczności z ich zeznaniami złożonymi na rozprawie, z których wynikało, że nie podjęły one żadnych czynności wyjaśniających (k.39 – 41). Można zatem powiedzieć, że takie odmienne stanowisko prezentowane w apelacji pojawiło się po tym, jak Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał, że wnioskodawczynie ani nie zapytały brata spadkodawcy, z którym zamieszkiwał, czy posiadał on długi, nie rozmawiały z innymi członkami rodziny, nie zwróciły się do ZUS ani do urzędu skarbowego i stwierdził, że brak wiedzy wnioskodawczyń o rzeczywistym stanie majątku spadkowego po zmarłym H. G. był wynikiem braku staranności po ich stronie. Zatem te odmienne twierdzenia skarżących w apelacji, podniesione w zarzucie trzecim, stanowią w istocie próbę poprawienia sytuacji procesowej po tym, jak w zeznaniach złożonych na rozprawie wskazały na zupełny brak działań zmierzających do ustalenia stanu majątku spadkowego, w tym ewentualnych zobowiązań spadkodawcy, a tym samym nie przekonują.

Reasumując stwierdzić należy, że wnioskodawczynie E. i S. G. poprzestały na przypuszczeniu, że spadkodawca za życia nie zaciągał zobowiązań i tym samym nie miał długów, co – w ocenie Sądu odwoławczego - nie może być uznane za błąd istotny, a raczej za niefrasobliwość, która nie daje podstawy do uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia na podstawie przepisów o wadach oświadczenia woli.

Niewątpliwie inaczej należałoby ocenić sytuację, gdyby wnioskodawczynie nie zamieszkiwały ze spadkodawcą od długiego czasu, nie miały z nim żadnego kontaktu, a tym samym i wiedzy na temat jego sytuacji majątkowej i jego życia, a o jego śmierci dowiedziały się z opóźnieniem. Dla porównania w odmiennym stanie faktycznym Sąd Najwyższy stwierdził, że wieloletni brak bliższych kontaktów syna z ojcem, konflikt z krewnymi spadkodawcy (ojca) o czym świadczy niepoinformowanie przez nich syna o śmierci ojca sprawia, że nie można postawić uczestnikowi (synowi) zarzutu braku wiedzy o stanie spadku będącego wynikiem braku z jego strony należytej staranności (patrz wyżej przywołane postanowienie SN z dnia 01.12.2011r. wraz z uzasadnieniem w sprawie ICSK 85/11 – opublikowane w systemie informacji prawnej LEX). Jest to daleko odmienna sytuacja faktyczna o tej, jaka wystąpiła w niniejszej sprawie. Można powiedzieć, że okoliczności faktyczne tej konkretnej sprawy nie dawały podstaw do zatwierdzenia uchylenia się przez wnioskodawczynię (spadkobierczynię) od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku.

Z tych zasadniczych przyczyn nie znajdują uzasadnienia dwa ostatnie zarzuty apelacji złożonej przez wnioskodawczynie.

Nie mogły też odnieść spodziewanego skutku dwa pierwsze zarzuty apelacji, które zmierzały do wykazania, iż spadkodawca H. G. był w takiej sytuacji majątkowej, która czyniła go mało wiarygodnym kredytobiorcą (nie miał zdolności kredytowej), a w konsekwencji nie powinien był otrzymać żadnego kredytu. Nadto, że pozostawał w związku małżeńskim z wnioskodawczynią E. G., a zaciągnięte przez niego zobowiązania finansowe wykraczały poza zakres czynności zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, przez co czynności z tym związane (umowy kredytowe) były nieważne. Nie czyniąc szczegółowej ich oceny stwierdzić należy, że takie zarzuty, co najwyżej, mogłyby być przedmiotem oceny, ale w innym postępowaniu dotyczącym ewentualnej zapłaty długu, w którym fakt istnienia zaciągniętego zobowiązania (jego ważności) miałby zasadnicze znaczenie. Ta ostatnia uwaga, co podkreśla się, w żadnym stopniu nie przesądza o skuteczności takich zarzutów.

Z tych zasadniczych przyczyn Sąd odwoławczy oddalił apelację wnioskodawczyń, jako nieuzasadnioną (na podstawie art.385 kpc w związku z art.13§2 kpc). Na podstawie art.350 § 1 i 3 kpc dokonał sprostowania z urzędu oczywistej omyłki w określeniu sygnatury akt sprawy przez Sąd I instancji. Oddalił też wniosek uczestniczki o zasądzenie na jej rzecz od wnioskodawczyń zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, bowiem nie zachodziły okoliczności do odstąpienia od zasady ich ponoszenia przez uczestników postępowania we własnym zakresie (zgodnie z art.520 § 1 kpc).